OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.**
Telefon redakcji: 595-33. Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538**
Telefon administracji: 595-32. — Konto P. K. O. **Nr IV-353**
Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca:
Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr. 6 Kraków, 15 lutego 1948 Rok XXXV

W SPRAWIE ZASADNICZEJ

Niedawno temu były premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, przemawiając w Izbie Gmin przypuścił znowu atak na zachodnie granice Polski. Pan Churchill twierdzi, że w Jałcie uzgodniono wprawdzie, że Polska wzamian za przesunięcie granic na wschodzie, otrzyma rekompensatę na zachodzie, nie ustalono natomiast, jakie tereny mają przypaść Polsce. A dalej, że w Poczdamie nakreślono zachodnią granicę Polski wzdłuż Odry i Nysy z tym, że sprawa ta ma być ostatecznie zadecydowana przy podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Zdaniem Churchilla państwa zachodnie nie mogą się zgodzić na to, by uznać ostatecznie obecną zachodnią granicę Polski z Niemcami, bo jak powiedział dosłownie „miliony Niemców zostały przesiedlone i żyją w warunkach budzących niepokój".

Wywody Churchilla poparł obecny premier W. Brytanii Attlee twierdząc, że granice Polski nie zostały ustalone w Poczdamie.

Nie są to pierwsze głosy brytyjskich polityków sprzeciwiające się obecnej granicy Polski z Niemcami i nie są one odosobnione. Wystarczy choćby przypomnieć mowę Byrnesa w Stuttgarcie w roku 1946, oraz stanowisko Marshalla w tej sprawie w czasie moskiewskiej i londyńskiej konferencji Wielkiej Czwórki. Na uwagę zasługuje również skandaliczny artykuł socjalisty francuskiego Leona Bluma, w którym całkiem niedwuznacznie usiłuje on wmówić w przeciętnego Francuza, że „Śląsk leży w Niemczech" i że powinien być umiędzynarodowiony. Należy przypuszczać, że natchnienie do tego artykułu czerpał p. Blum od Anglosasów.

Niewiele czasu upłynęło od zakończenia wojny i wszyscy pamiętamy dobrze te chwile, kiedy naród polski walcząc przeciw Niemcom u boku Wielkiej Brytanii zdobywał się na największy wysiłek i bohaterstwo. Było nawet tak w roku 1940, że po rozgromieniu Norwegii, Holandii, Belgii i Francji, Polska była jedynym sprzymierzeńcem Wielkiej Brytanii wtedy, kiedy przeżywała ona najcięższe chwile. Wówczas to z ust tego samego p. Churchilla jako premiera brytyjskiego, usłyszeliśmy obok wyrazów uznania i podziwu, także słowa zachęty do wytrwania w walce i rozmaite obietnice. Ale wtedy Niemcy stali nad kanałem La Manche, przygotowując się do inwazji na Anglię, a bomby niemieckie gęsto padały na Londyn. I wtedy to również bohaterstwo i poświęcenie lotników polskich dywizjonów myśliwskich, w niemałym stopniu zaważyło na losach „bitwy o Anglię".

Oczywiście — rozumiemy dobrze, — że w polityce nie uznaje się sentymentów. Wiadomo również i to, że szczególnie nie kierowali się nimi nigdy politycy Wielkiej Brytanii, których dewizą było zawsze jak najwięcej obiecywać a jak najmniej dotrzymywać. Nie dziwi nas zatem i to, że obecnie chcieliby oni kierować się interesem swojego kraju i narodu.

W interesie Wielkiej Brytanii, której pozycją mocarstwową wydarzenia ostatniej wojny mocno wstrząsnęły, jest przede wszystkim trwały pokój w Europie. Pokój ten tylko wtedy będzie możliwy ,gdy Niemcy nie tylko zostaną rozbrojone, ale gdy również zostaną im odebrane możliwości zbrojeń na przyszłość. Może się to stać tylko wtedy, gdy zostanie zlikwidowany ciężki przemysł niemiecki i nie będzie możliwości jego odbudowy.

Wiadomo zaś, że Śląsk stanowił obok Zagłębia Ruhry, najpotężniejszą kuźnię niemieckich zbrojeń. Pomijając tedy wszelkie inne względy, w interesie trwałego pokoju w Europie leży, ażeby cały Śląsk po Nysę był we władaniu Polski. Leży to również w interesie bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii.

W czasie wojny mówiło się w Anglii bardzo dużo o tym, że Niemcom należy uniemożliwić prowadzenie wojny na przyszłość, odejmując im wszelkie możliwości agresji. Dziś, gdy bomby niemieckie przestały padać na miasta i porty angielskie, ci sami brytyjscy mężowie stanu robią wszystko, ażeby odbudować potęgę Niemiec. Widocznie nie wiele skorzystali z niedawnej bolesnej lekcji historii. Tej lekcji jednak inne narody nie prędko zapomną.

Należy jeszcze dodać, że tego rodzaju wynurzenia anglosaskich czy innych polityków, są wodą na młyn niemieckich dążeń rewizjonistycznych i odwetowych. W niedawnej przeszłości była sposobność przekonać się o tym, że rewizjonizm niemiecki nie zadowoli się nawet wtedy, gdy mu się odda jeden czy kilka narodów na pożarcie. W razie pobłażliwego traktowania Niemcy mogą kiedyś znowu stanąć nad kanałem czy pod Aleksandrią u bram brytyjskiego imperium, a nie wiadomo czy wtedy uda się ich zatrzymać.

Dla rządu i społeczeństwa polskiego sprawa zachodniej granicy polskiej na Odrze i Nysie, jest załatwiona ostatecznie i jako taka nie może być przedmiotem dyskusji ani przetargów. Ponieważ ziemie odzyskane stanowiły kiedyś część obszaru Państwa Polskiego — nie zabraliśmy cudzego, ale odzyskaliśmy własne. Wróciło do nas stare nasze dziedzictwo, wydarte kiedyś naszym przodkom. Powrót Śląska, Ziemi Lubuskiej i Pomorza do Polski jest niczym więcej, jak tylko częściowym zadosyćuczynieniem za krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu przez Niemców w dalszej i bliższej przeszłości.

Nie tylko historia przemawia w tej sprawie na korzyść Polski. Przemawia za nami również i to, że w ciągu krótkiego czasu, potrafiliśmy opustoszałe i zniszczone ziemie zachodnie zasiedlić i zagospodarować, przy ogromnym nakładzie wysiłków i ofiar ze strony całego społeczeństwa. Dzięki temu, ziemie zachodnie przestały być pustkowiem, a osiągnięcia Polski na tych terenach, budzące w całym świecie podziw i uznanie, dają dostateczną gwarancję, że bogactwa i możliwości gospodarcze tych ziem, nie będą leżały odłogiem. Jest rzeczą słuszną i zrozumiałą, że służyć będą one w pierwszym rzędzie odbudowie Polski i podźwignięciu jej życia gospodarczego. Przy tym jednak, już dziś osiągamy w niektórych dziedzinach produkcji duże nadwyżki, które idą na rynki europejskie (np. węgiel), a przez to służą odbudowie Europy. Tak będzie jeszcze w większym stopniu w przyszłości, bo naród polski ma ambicję, ażeby stać się pełnowartościowym i solidnym partnerem w międzynarodowych obrotach gospodarczych. Nie żywi on przy tym względem nikogo uczuć nieprzyjaznych, ani chęci grabieży. Stanowi to dostateczną gwarancję, że bogactwa ziem odzyskanych służyć będą odbudowie Europy i sprawie pokoju.

Kto naprawdę tego pokoju pragnie, ten musi przyznać bezstronnie, że najpewniejszą jego gwarancją jest zachodnia granica Polski na Odrze i Nysie. **J.**

Sądy Obywatelskie rozpoczęły pracę w gminach

Min. Sprawiedliwości opublikowało zarządzenie wprowadzające z dniem 31 stycznia br. funkcjonowanie zgodnie z ustawą z dnia 22 lutego 1946 r. sądów obywatelskich w 94 gminach.

Jednocześnie Min. Sprawiedliwości wydało okólnik do sądów okręgowych i grodzkich, zalecający udzielenie jak najdalej idącej pomocy terenowym Radom Narodowym, przy organizowaniu sądów obywatelskich.

Sędziowie okręgowi i grodzcy w pierwszym okresie działalności sądów obywatelskich instruować będą sędziów i ławników udostępnią im biblioteki sądowe oraz umożliwią praktykę sekretarzom sądów obywatelskich.

Dotychczas Min. Sprawiedliwości zostało zawiadomione, że gminy Nowe Miasto, Bełchatów ,Sejny, Stoczek Węgrowski, Jutrosin i Uście Solne przeprowadziły już wybory sędziów i ławników obywatelskich.

Sprawa sądów obywatelskich wywołała wielkie zainteresowanie i wiele gmin zwraca się do władz z prośbą o wprowadzenie tych sądów na ich terenie. W związku z tym Min. Sprawiedliwości przygotowuje następne zarządzenia, które wprowadzi sądy obywatelskie w znacznie większej ilości gmin, niż zarządzenie pierwsze.

„Wielka Dusza"
Mohandas Karamchand Gandhi

Właściwe imię zamordowanego przed tygodniem wielkiego przywódcy Indii brzmi Mohandas Karamchand Gandhi. Popularny przydomek Mahatma, pod którym znany jest w całym świecie, nadał mn lud indyjski. Słowo to oznacza „wielka dusza" i ono najwłaściwiej określa postać tego wielkiego idealisty ,który całe życie poświęcił sprawie swojego narodu.

Gandhi urodził się w roku 1869 w Indiach Zachodnich, jako syn zamożnych i wykształconych rodziców. Dbali oni również o wykształcenie swego syna i w roku 1888 umożliwili mu wyjazd do Anglii na studia prawnicze. Po ich ukończeniu Gandhi osiadł w Bombaju, gdzie rozpoczął praktykę adwokacką, która przynosiła mu niezłe dochody. Zajęcie to było niewystarczające dla Gandhiego, w którym pobyt w Europie i rozczytywanie się w dziełach pisarzy europejskich, rozbudziły wielkie zainteresowania społeczne. Widział on nędzę i krzywdę swojego narodu. Zastanawiał się nad tym, jak by Indiom przywrócić niepodległość.

Dlatego po krótkim pobycie w Bombaju, Gandhi wyjeżdża do Afryki Południowej, gdzie jego rodacy byli uciskani przez tamtejsze władze. Pracując w dalszym ciągu jako adwokat, Gandhi staje się rzecznikiem uciskanych Indów i organizuje ich dla przeprowadzenia biernego oporu przeciw władzom brytyjskim. Opór ten okazał się skuteczny, gdyż sprawił Anglikom wiele kłopotu i zmusił ich w końcu do ustępstw.

Podczas wojny z Boerami w latach 1899—1902, Gandhi stał na czele hinduskiego korpusu sanitarnego, który sam zorganizował.

W roku 1914 Gandhi wrócił do Indii i poświęcił się pracy politycznej, zakładając pismo, w którym śmiało stawiał sprawę niepodległości swojej ojczyzny. Jakkolwiek podczas pierwszej wojny światowej opowiedział się po stronie Wielkiej Brytanii i skłonił Indów, ażeby służyli w wojsku brytyjskim, to jednak walki przeciw uciskowi i krzywdzie swojego narodu i wtedy nie zaniechał. W roku 1918 wysunął żądanie politycznej niezawisłości i gospodarczej niezależności dla Indii. Równocześnie zapoczątkował ruch biernego oporu przeciw Anglikom. Uważając wszelką wojnę za największe nieszczęście ludzkości i potępiając rozlew krwi i gwałty, sądził, że ten sposób będzie najwłaściwszą metodą walki przeciw Anglii.

Odmówił więc wszelkiej współpracy z władzami brytyjskimi w Indiach, a w roku 1920 zorganizował bojkot towarów angielskich. To nieustępliwe stanowisko, spowodowało aresztowanie Gandhiego w roku 1921. W roku następnym wytoczono mu proces o przygotowanie zamachu na system rządzenia. Sąd skazał go wtedy na 6 lat więzienia, jednakże po dwóch latach pobytu w więzieniu został zwolniony w roku 1924. Od roku 1925 do roku 1934 był przewodniczącym Kongresu Indii.

Dzięki swej wielkiej ofiarności, oraz niepospolitym zaletom charakteru, Gandhi stał się najpopularniejszą osobistością w Indiach i zyskał olbrzymi autorytet. Wysunął się na czoło ruchu niepodległościowego i walkę przeciw władzy Anglików prowadził nadal nieustępliwie. Przebiegał kraj i organizował bierny opór, a równocześnie przeciwdziałał wszelkim rozruchom i wystąpieniom, które mogłyby doprowadzić do rozlewu krwi. Ta działalność spowodowała kilkakrotnie uwięzienie Gandhiego. Ostatni raz miało to miejsce w czasie drugiej wojny światowej w roku 1942, gdy Gandhi odrzucił propozycje brytyjskie w sprawie „przyszłości Indii", a Kongres wszechindyjski wezwał Anglików do natychmiastowego opuszczenia kraju. Zwolniono go dopiero w roku 1944, gdy ciężko zapadł na zdrowiu, po odbyciu 13-tygodniowej głodówki na rzecz uwięzionych przywódców Kongresu.

Ostatnie lata swojego życia Gandhi poświęcił sprawie pojednania Indów z Mahometanami. Ciesząc się wielkim szacunkiem u jednych i drugich, przeciwdziałał bratobójczym walkom, widząc w nich najistotniejszą przeszkodę na drodze do osiągnięcia pełnej niezawisłości Indii. Nie mógł jednak zapobiec temu, że Indie zyskując w roku ubiegłym samodzielność, zostały rozbite na dwa dominia — Hindustan i Pakistan. Spory graniczne pomiędzy obu państwami doprowadziły w jesieni ubiegłego roku do walk i rozruchów w Kalkucie i Bengalu, które jednak Gandhi zdołał uśmierzyć swoim autorytetem i postem.

Z początkiem bieżącego roku spory i walki pomiędzy Hindusami, a Mahometanami odżyły na nowo. Przed kilku tygodniami Gandhi zapoczątkował głodówkę na rzecz pojednania obu stron. Głodówką tą zmusił rząd hinduski do ustępstw wobec Pakistanu, co jednak spowodowało gwałtowne ataki na jego osobę ze strony skrajnie nacjonalistycznej organizacji hinduskiej Mhasaba. Z szeregów tej organizacji wyszedł morderca, którego strzały położyły kres życiu Gandhiego.

Dla narodów Indii, śmierć Gandhiego jest wielką i bolesną stratą. W ciężkich i trudnych dla nich czasach zabrakło im człowieka, który był dla nich wielkim autorytetem. Czczony jako wielki prorok i święty przez swoich ziomków, należy Gandhi niewątpliwie do najwybitniejszych, a zarazem najpiękniejszych postaci obecnego stulecia.

Kronika żałobna

Zgon znanego lekarza

W Krakowie zmarł w dniu 4 lutego br. wybitny lekarz chorób oczu, **dr Kazimierz Karelus**, primariusz szpitala Św. Łazarza i szpitala Bonifratrów. Pogrzeb ś. p. dr Karelusa odbył się w dniu 7 lutego na cmentarzu Rakowickim.

Ś. p. dr Karelus należał do grona lekarzy, którzy w okresie okupacji niemieckiej, leczyli w szpitalu Bonifratrów ś. p. prezesa Wincentego Witosa.

Cześć Jego pamięci!

WYSTĄPIENIE BLUMA PRZECIW ZACHODNIM GRANICOM POLSKI

Polska Agencja Prasowa przyniosła z Paryża wiadomość, że znany przywódca socjalistów francuskich Leon Blum ogłosił na łamach jednego z dzienników partyjnych artykuł, w którym zakwestionował zachodnie granice Polski. Przedstawiając fałszywie stan faktyczny, Blum twierdzi, że Śląsk, podobnie jak Zagłębie Ruhry znajduje się w Niemczech — po czym stawia cynicznie pytanie: „Dlaczego umiędzynarodowienie Ruhry nie ma być uzupełnione umiędzynarodowieniem Śląska?"

Powyższy artykuł Bluma wywołał wielki niesmak w kołach politycznych i dziennikarskich Paryża. Niejednokrotnie bowiem przedstawiciele **rządu francuskiego podkreślali polskość Śląska wtedy, kiedy stanowisko premiera Francji zajmowali Blum lub jego bliscy współpracownicy.** Na szczęście **artykuł Bluma nie odzwierciedla opinii społeczeństwa francuskiego, ale został napisany na rozkaz i zamówienie kapitalistycznych kół amerykańskich, popierających rewizjonistyczne dążenia Niemców.**

W kilku wierszach

PARLAMENT NORWESKI uchwalił nową ordynację wyborczą. Nowa ordynacja obniża wiek uprawniający do głosowania z 30 na 21 lat.

W MOSKWIE została otwarta w dniu 30 stycznia br. sesja obu Izb parlamentu ZSRR. Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa budżetu państwowego.

WOJSKA DEMOKRATYCZNE w Chinach wzięły do niewoli dowódcę 5 dywizji Kuomintangu, generała Czen-Lina.

W JEROZOLIMIE dokonano zamachu bombowego na redakcję dziennika żydowskiego, wychodzącego w języku angielskim. Bombę rzucono z przejeżdżającego samochodu. Dwadzieścia osób odniosło rany.

POTWORNY CYKLON szalał niedawno nad wschodnim wybrzeżem Madagaskaru, niszcząc zupełnie kilka miejscowości. Zanotowano ok. 100 ofiar śmiertelnych.

ODZNACZENIA. Władze francuskie odznaczyły krzyżem wojennym 600 obywateli polskich, zamieszkałych we Francji, za udział w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu.

ZMARŁ PIERWSZY LOTNIK. W Obio w USA, zmarł w 76 roku życia jeden z pionierów lotnictwa, Wright (czyt. Wrajt). Zmarły ze swym bratem dokonał pierwszego udałego lotu w r. 1903 na samolocie swojej konstrukcji.

PRZYWÓDCA KOMUNISTÓW GRECKICH Panagopulos został zastrzelony w Atenach (stolica Grecji) przez policję grecką.

W ST. MORITZ w Szwajcarii, została w dniu 30 stycznia br. otwarta V-ta Zimowa Olimpiada. W Olimpiadzie biorą udział przedstawiciele 28 państw, a między nimi i Polska.

W PARYŻU w „Galerii Sztuk Pięknych" została otwarta w dniu 30 stycznia br. wystawa artystów plastyków polskich, przebywających we Francji. Wystawę urządzono staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

W SZANGHAJU (Chiny) na skutek silnych mrozów zmarzło 180 osób, przeważnie dzieci. Ofiarami mrozów padli przede wszystkim uciekinierzy pochodzący z okolic, objętych wojną domową.

Z PALESTYNY. Na górze Kastel, leżącej na drodze z Jerozolimy do Tel-Aviv rozegrała się bitwa między oddziałami arabskimi a żydowskimi. Bitwa rozpoczęła się atakiem arabskim na konwój żydowski, jadący z Jerozolimy do Tel-Aviv. W czasie starcia zginęło około 20 osób.

W BELGII WZRASTA BEZROBOCIE. W dniu 10 stycznia br. liczba bezrobotnych wynosiła w Belgii 67.000 osób. Jeszcze w listopadzie w zeszłym roku liczba bezrobotnych wynosiła 40.000 osób. Te trudności gospodarcze przypisują niektóre dzienniki zalewem rynku belgijskiego produktami amerykańskimi.

AMERYKAŃSKI minister spraw zagranicznych Marshall zaproponował, aby spotkanie zastępców ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki" w sprawie traktatu z Austrią odbyło się w dniu 20 lutego w Londynie.

FRANCUSKA RADA REPUBLIKI zatwierdziła 188 głosami przeciwko 91, uchwalony już przez Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy o wolnym handlu dewizami. Przeciwko ustawie głosowali komuniści i członkowie Rady, wybrani w koloniach francuskich.

W PRADZE rozpoczął się w dniu 3 lutego br. ogólnosłowiański kongres kobiet, w którym bierze udział również delegacja polska.

WE WŁOSZECH ogłoszono, że bierne prawo wyborcze przy wyborach do parlamentu, które odbędą się w dniu 18 kwietnia br. — posiada 28,939.706 osób.

MUGDEN OTOCZONY. Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska chińskiej armii ludowej otoczyły całkowicie Mugden w Mandżurii.

Z trzechdniowych obrad Sejmu Ustawodawczego

Obowiązek społecznego oszczędzania

Udostępnienie kupna niektórych objektów państwowych

W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. odbywało się plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Największe zainteresowanie Sejmu, skupiło się wokół dwu rządowych projektów ustaw, a to:

1. **o obowiązku społecznego oszczędzania;**

2. **o udostępnieniu kupna niektórych objektów państwowych.**

Projekty te zreferował obszernie minister Skarbu **p. Dąbrowski.**

„Przymusowy charakter ustawy — podkreślił p. minister — nie może być w żadnym wypadku rozumiany w ten sposób, że jest to jeszcze jeden podatek". Że tak nie jest, świadczy o tym fakt, że ustawa nie przekreśla indywidualnych interesów uczestników społecznego oszczędzania, **przewidując dla nich uprawnienia do zwrotu wkładu oraz możność zaciągnięcia pożyczek.** Zaznaczyć należy ponadto, że wkłady są oprocentowane.

Uczestnikom społecznego oszczędzania przysługuje prawo otrzymania pożyczek na własne cele inwestycyjne oraz na zakup towarów, których spisy będą periodycznie ogłaszane — **np. rolnicy będą mogli uzyskiwać pożyczki na zakup nawozów sztucznych, maszyn rolniczych,** pracownicy — na zakup mebli itp. **Uczestnikom przysługuje poza tym prawo częściowego zwrotu wkładu** w wypadku takich wydarzeń, jak śmierć członka najbliższej rodziny, urodziny dziecka, ślub uczestnika lub jego dziecka; osoby utrzymujące się z pracy najemnej i rolnicy — mogą ponadto otrzymać częściowy zwrot wkładu w wypadku utrzymywania dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania.

Po ukończeniu 65 roku życia — uczestnikom społecznego oszczędzania nie posiadającym dostatecznych źródeł utrzymania, przysługuje prawo kupna renty dożywotniej z sum zaoszczędzonych, lub **prawo całkowitego wycofania wkładu wraz z oprocentowaniem.** W wypadku śmierci uczestnika następuje całkowita wypłata zaoszczędzonych sum.

Projekt ustawy przewiduje obowiązek oszczędzania dla tych osób, których dochód roczny przewyższa 240 tys. zł, dla rolników zaś—jeśli podstawa wymiaru podatku gruntowego przekracza 60 q. Od obowiązku oszczędzania zwolniony jest samorząd, spółdzielczość i przedsiębiorstwa państwowe, ponieważ wszystkie rezerwy gotówkowe tych grup są już włączone w ogólny plan finansowy Państwa.

Rozmiary przymusu oszczędzania, jeżeli chodzi o świat pracy, są stosunkowo nieznaczne, bowiem **przy zarobkach od 20 tys. do 50 tys. wynosi od 1 do 2 proc.,** przy zarobkach zaś powyżej 50 tys. miesięcznie — 3 proc. zarobków.

Rząd przewiduje iż w roku 1948 Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, osiągnie **kwotę ok. 20 miliardów zł.** Skierowanie tak poważnej kwoty pieniężnej na tory planowej gospodarki przyczyni się w znacznym stopniu do **przyśpieszenia procesów inwestycyjnych.**

Zgodnie z regulaminem obrad, obydwa te projekty w pierwszym dniu obrad zostały odesłane do Komisji Skarbowo - Budżetowej. W trzecim dniu obrad projekty te wróciły na plenum Sejmu.

W imieniu Komisji Skarbowo - Budżetowej pierwszą ustawę zreferował poseł **Blinowski** (PPR), drugą poseł **Krygier** (PPS).

Po referacie posła Blinowskiego, wicemarszałek Sejmu Barcikowski otworzył dyskusję, w której wypowiedzieli się **przedstawiciele wszystkich klubów poselskich.** Mimo, iż niektórzy mówcy wysuwali pewne drobne zastrzeżenia, formułowane nawet w formie konkretnych wniosków — wszyscy jednak wyrażali pełne uznanie dla całości ustaw.

W imieniu klubu PSL przemawiał **poseł Leś.** (Przemówienie to podajemy oddzielnie).

W głosowaniu ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania została uchwalona **jednomyślnie.**

Co do drugiej ustawy, wyjaśnił poseł Krygier, iż na sprzedaż zostały przeznaczone pewne grupy mniejszych objektów państwowych, które znalazły się w rękach Państwa. Dotyczy to m. in. majątków poniemieckich, poukraińskich, i innych, które zostały objęte przez Państwo lub przez samorząd, jedynie w celu zabezpieczenia ich.

Z około 80 tysięcy tych obiektów, część będzie sprzedana bezpośrednio w ręce prywatne, część zaś znajdująca się w rękach samorządu, będzie mu przekazana na własność, co umożliwi samorządowi rozpoczęcie porządkowania jego podstaw finansowych. Część otrzymanych w ten sposób majątków, samorządy będą mogły sprzedać w ręce prywatne.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również rezolucję, zalecającą, by w organach sprawujących nadzór nad zbywaniem mienia państwowego, reprezentowane były partie polityczne i organizacje społeczne, oraz drugą rezolucję w sprawie zapewnienia budownictwu mieszkaniowemu dla świata pracy, przedmiotów i praw majątkowych, uznanych za niezbędne dla celów użyteczności publicznej.

Z innych projektów Sejm załatwił **projekt ustawy o stopniu inżyniera.** Projekt idzie w kierunku stworzenia tytułu inżyniera-zawodowca dla absolwentów średnich szkół technicznych.

Dalej, **projekt ustawy o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.** Według brzmienia dekretu, do świadczenia pomocy sąsiedzkiej obowiązani są wszyscy rolnicy, którzy posiadają siłę pociągową i narzędzia do uprawy roli; do korzystania zaś z tej pomocy, uprawnieni są ci, którzy tego sprzężaju i maszyn nie posiadają. Dekret stawia na pierwszym miejscu pomoc dla gospodarstw pochodzących z reformy rolnej, potem dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę, lub klęski żywiołowe, dalej gospodarstw wdów i sierot po poległych w walce o niepodległość i demokrację, wreszcie gospodarstw osadników i repatriantów oraz rodzin tych, których członkowie odbywają służbę wojskową.

Referentem tego projektu był poseł **Kulisiewicz (SL).** Po dyskusji projekt ten został przyjęty jednomyślnie.

Następnie Sejm przyjął dekrety: o dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w policji państwowej (tzw. granatowej) i straży więziennej w okresie okupacji, — o przedłużeniu do 31 grudnia 1948 r. terminu zmian imion i nazwisk, przyjętych w okresie okupacji, — o prawie ubiegania się o obywatelstwo polskie dla osób, które mieszkały na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, — o prawie nakładającym na księży obowiązek składania sprawozdania z ruchu ludnościowego, — o ratyfikacji Światowej Konwencji Pocztowej oraz porozumień Światowego Związku Pocztowego, — o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, podpisanej w Pradze dnia 4. 7. 1947 r., — o ratyfikacji konwencji **o polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej.**

Co do tej ustawy należy wyjaśnić, że w ramach **podpisanej umowy, przewidziana** na okres **12-miesięcy wymiana towarów,** obejmuje dostarczane z Czechosłowacji do Polski: chmiel, sadzeniaki, cegły specjalne, celulozę, produkty farmaceutyczne, sprzęt szpitalny, buty, wyroby hutnicze itd., a z Polski do Czechosłowacji: sól, jedwab sztuczny, materiały włókiennicze itd. Układ komunikacyjny przewiduje wykorzystanie dla tranzytu polskich portów Odra — Dunaj, oraz wydzierżawienie przedsiębiorstwom czechosłowackim terenów w strefie wolnocłowej w Szczecinie.

Z innych dekretów zatwierdzono: — o dopuszczeniu do załóg polskich statków handlowych, marynarzy obcej narodowości, — o utworzeniu Akademii Sztabu Generalnego itd.

Jak z tego bardzo pobieżnego streszczenia widać, Sejm spędził bardzo pracowicie te trzydniowe obrady. O następnym posiedzeniu, ukażą się zawiadomienia.

Wieś nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei

PRZEMÓWIENIE POSŁA JÓZEFA LESIA Z KLUBU PSL

Wniesiony przez Rząd, a jednomyślnie przyjęty przez Komisję Skarbowo-Budżetową Sejmu projekt ustawy **o obowiązkach społecznego oszczędzania,** stanowi w naszych nowych warunkach planowej gospodarki krok, jak zresztą wynika to z określonego celu projektowanej ustawy, w kierunku przyśpieszenia procesu odbudowy kraju i stopniowego włączenia w ogólno narodowy plan gospodarczy także indywidualnych inwestycyj gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw prywatnych.

Rozumiemy, że w warunkach gospodarki planowej, w warunkach niezaprzeczalnej potrzeby mobilizacji jak największych środków na odbudowę kraju — pieniądz nabrać musi wartości społecznej, wartości, mającej służyć ogólnemu interesowi społecznemu. Stąd potrzeba zgromadzenia w rękach Rządu wszelkich wolnych środków pieniężnych, by w oparciu o nie móc najskuteczniej realizować ogólnopaństwowy plan gospodarczy.

We wszystkich trudnościach trzechletniego okresu powojennego, szeroko zakrojona dywersja wrogów demokracji ludowej, szerząca nieufność do ustabilizowanej wartości naszego pieniądza, a więc groźbę nieuchronnej inflacji, odegrała szkodliwą rolę w życiu gospodarki narodowej.

W kraju mamy dość znaczną ilość wolnych środków pieniężnych, które nie powinny być chowane ani nie mogą stać się przedmiotem operacji na tzw. czarnej giełdzie, lecz winny być celowo włączone do procesów produkcji i odbudowy gospodarstwa narodowego.

Wolne zasoby gotówkowe w formie oszczędzania winny być zgromadzone dla celów inwestycyjnych.

Wniesiona przez Rząd ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania — i stąd jej charakter wychowawczy — ma na celu obok wspomnianych przeze mnie na wstępie celów społecznych i ogólno państwowych — wszczepić i ugruntować poczucie konieczności oszczędzania. Gwarantuje przy tym wszystkim współuczestnikom tej nowej formy

(Dokończenie na str. 4)

(Przemówienie posła Józefa Lesia)

(Dokończenie ze str. 3)

oszczędności możność wycofania ich wtenczas, gdy istotnie zachodzi tego potrzeba, poważnej części zaoszczędzonych przez nich zasobów. Uprawnienia te, jeśli chodzi o oszczedności składane przez rolników, w najgrubszych zarysach streszczają się do najważniejszych potrzeb, a więc:

1) do pożyczek na cele inwestycyjne w gospodarstwie rolnym;

2) zwolnień, obejmujących budowę i nabycie urządzeń produkcyjnych, zakupy maszyn, narzędzi itp.;

3) zwrotow, obejmujących przypadki śmierci, narodzin lub ślubu w rodzinie uczestnika, w przypadku klęski żywiołowej, straty inwentarza itp.

Z punktu widzenia gospodarki państwowej wniesiona przez Rząd ustawa mobilizuje wszystkie wolne w kraju zasoby pieniężne, zasoby, niewłączone na rzecz odbudowy kraju i włącza je do ogólnego planu gospodarki narodowej.

Wysoka Izba i Rząd ma pełną świadomość, iż okres długoletniej wojny i okupacji hitlerowskiej spowodował na wsi szczególnie wielkie zniszczenia. Zniszczenia na wielu połaciach kraju, prawie kompletne, zarówno w budynkach, inwentarzu, jak i w urządzeniach produkcyjnych. Nie mogło się to nie odbić na zmniejszeniu uprawnych obszarów, jak i obniżeniu wysokości plonów. Mimo stosunkowo szczupłego korzystania (przynajmniej na ziemiach starych) z pomocy i kredytów państwowych, chłopi własną pracą, własnym wysiłkiem, nierzadko z wyrzeczeniem się najprymitywniejszych potrzeb dla siebie i swej rodziny, poczynili olbrzymie postępy w odbudowie swoich warsztatów pracy.

W tych warunkach ze świadomością pełnego zadowolenia stwierdzamy, iż w poczuciu konieczności dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, wieś wywiązała się zadowalająco ze wszystkich nałożonych na nią ciężarów państwowych. Bodajże najlepszym świadectwem niech będzie rok 1947, gdzie mimo klęski i nieurodzaju, która dotknęła duże połacie kraju, a którą spowodowały ciężka zima i letnia posucha, przewidywane przez Rząd wpływy podatkowe, w gotówce i w naturze wraz z zaległościami, zostały przez wieś wpłacone.

Chciałbym wyrazić głębokie przekonanie, że z obowiązków nałożonych z tytułu wniesionej ustawy wieś wywiąże się i w tym roku. Ze swej strony, jako przedstawiciel Klubu PSL deklaruję, że poczynimy wszystko, aby idea społecznego oszczędzania, idea słuszna znalazła w masach chłopskich pełne zrozumienie.

Pragnąłbym podkreślić, że skutki straszliwych zniszczeń wojennych rolnictwa i skutki nieurodzaju roku ubiegłego ciążyć będą nad stanem wolnych zasobów gospodarstw chłopskich jeszcze przez czas dłuższy, że przez co najmniej 8 miesięcy bieżącego roku, jeśli chodzi o produkcję zbożową, wieś nie będzie miała prawie żadnych zasobów do spieniężenia. I dlatego daję wyraz głębokiej wierze, iż w roku bieżącym Rząd jak najoględniej i z pełnym zrozumieniem tego stanu rzeczy, nie skorzysta z przysługującego mu prawa ustalania wysokości stawki oszczędnościowej w maksymalnej granicy połowy podatku gruntowego.

Obawialiśmy się, że zastosowanie maksymalnej stawki oszczędnościowej już w tym roku, kiedy rolnik wciąż jeszcze musi inwestować w swój warsztat rolny, może ujemnie odbić się na podniesieniu produkcji rolniczej, na dalszej odbudowie rolnictwa, a tym samym zmniejszyć możliwości aprowizacji świata pracy. Jednakże oświadczenie wiceministra Dietricha złożone w imieniu Ministra Skarbu na Komisji Skarbowo - Budżetowej, daje nam pewność, że Rząd w roku 1948 nie skorzysta z uprawnienia art. 28 i nie ustali najwyższej stawki oszczędnościowej dla drobnego rolnika.

Deklarując pozytywne ustosunkowanie się do wniesionej ustawy, deklarując współpracę z Rządem w zakresie ugruntowania zrozumienia idei społecznego oszczędzania, w masach chłopskich, w imieniu Klubu Posłów PSL oświadczam, że głosować będziemy za wniesionym projektem z poprawkami uchwalonymi przez Komisję Skarbowo-Budżetową.

Wiadomości ze świata

Podpisanie układu ZSRR z Rumunią

W ostatnim czasie bawiła w Moskwie delegacja rządu rumuńskiego z premierem Grozą na czele. W wyniku tej wizyty został zawarty pomiędzy Związkiem Radzieckim i Rumunią traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Układ ten przewiduje, że w wypadku wciągnięcia jednej ze stron w działania wojenne przeciw Niemcom lub z jakimkolwiek innym państwem, które by się zjednoczyło z Niemcami, druga strona udzieli jej natychmiastowej pomocy.

Obie strony zobowiązały się nie zawierać żadnej umowy z innym państwem, która by była skierowana przeciw drugiej stronie.

Układ przewiduje współpracę obu państw na terenie międzynarodowym, oraz współpracę na odcinku gospodarczym i kulturalnym. Zaznaczyć należy, że postanowienia tego układu w niczym nie są sprzeczne z kartą Narodów Zjednoczonych.

Układ radziecko-rumuński, który zawarty został na przeciąg lat 20, a wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu, podpisali minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow i premier rządu rumuńskiego dr Groza.

Sytuacja w Grecji

Armia demokratyczna gen. Markosa prowadzi w dalszym ciągu ofensywę, która przyniosła jej w ostatnich czasach szereg poważnych sukcesów. W chwili obecnej większość obszaru lądowego Grecji jest objęta akcją wojsk powstańczych.

Ta okoliczność spowodowała, że ateńskie koła wojskowe uznały za konieczne poczynienie zmian w dowództwie. Zwolniony został głównodowodzący frontu północnego greckiej armii rządowej gen. Ventiria. Odrębne dowództwo północnej armii zostało zniesione, a armię tę podporządkowano bezpośrednio ministerstwu wojny.

Sprawy te zapadły na posiedzeniu Rady Obrony Narodowej, w której brali udział szef armii brytyjskiej Rawlings, oraz szef misji amerykańskiej gen. Livesay. Na posiedzeniu tym zadecydowano również, że do każdej jednostki zostanie przydzielony oficer amerykański w charakterze doradcy.

Grecki rząd demokratyczny gen. Markosa przygotowuje ustawę o mobilizacji, na mocy której ma nastąpić na obszarach zajętych przez armię demokratyczną, pobór szeregu roczników do oddziałów tej armii.

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA

W połowie ubiegłego tygodnia, odbyła się rozmowa pomiędzy ambasadorem francuskim Massigline i Wiliamem Strangiem, podsekretarzem stanu dla spraw Niemiec w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Rozmowa ta dotyczyła memoriału rządu francuskiego, w którym wyraził on swoje zastrzeżenia, co do decyzji frankfurckiej, powziętej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Przedstawiciel rządu brytyjskiego wyjaśnił ambasadorowi francuskiemu, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ze względów natury gospodarczej, nie chciały zwlekać z decyzjami powziętymi we Frankfurcie i że te decyzje mają charakter tymczasowy. Wszystkie sprawy dotyczące Niemiec, nie wyłączając ich konstytucji, mają być poruszane na konferencji przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, która ma się odbyć pod koniec lutego w Londynie. Jak przypuszczają w kołach dyplomatycznych, głównym przedmiotem obrad tej konferencji ma być sprawa przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii.

Jako prawdopodobną datę rozpoczęcia konferencji trzech państw w Londynie, wymienia się 19. lutego.

Szwecja odmówiła udziału w „bloku zachodnim"

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie parlamentu szwedzkiego, w czasie którego wygłosił expose minister spraw zagranicznych Szwecji, Unden. Nawiązując do propozycji Bevina ,przedstawionej w Izbie Gmin, w sprawie utworzenia bloku zachodniego, Unden oświadczył, że olbrzymia większość narodu szwedzkiego nie życzy sobie łączenia się z żadnym blokiem. Przy tej sposobności minister Unden podkreślił, że tworzenie bloków podważa znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na terenie międzynarodowym Szwecja pragnie w dalszym ciągu prowadzić politykę neutralności, a zasadniczym dążeniem jej polityki zagranicznej jest wzmocnienie przyjaźni z Danią i Norwegią.

Szwedzkie koła polityczne utrzymują, że powyższe oświadczenie min. Unden wygłosił w porozumieniu z rządami Danii i Norwegii, których stanowisko w sprawie propozycji Bevina pokrywa się ze stanowiskiem rządu szwedzkiego.

Włochy podpisały układ gospodarczy z USA

W poniedziałek 2 lutego br. włoski minister spraw zagranicznych Sforza i ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie, podpisali „traktat przyjaźni handlowej i nawigacyjnej" między Włochami a Stanami Zjednoczonymi.

Traktat ten daje Amerykanom pełną swobodę czynności handlowych, przemysłowych, finansowych, naukowych, wychowawczych i religijnych na całym obszarze Włoch. Jeden z artykułów tej umowy, zapewnia obywatelom amerykańskim prawo poszukiwania i wydobywania bogactw kopalnianych na terenie Włoch. Układ przewiduje, że w razie zawierania umowy o unii celnej z państwem trzecim, Włochy muszą zasięgnąć opinii Stanów Zjednoczonych. Wreszcie układ ten uprawnia Stany Zjednoczone do korzystania z portów włoskich. Jak widać z postanowień tego traktatu, Amerykanie uzyskują we Włoszech uprzywilejowane stanowisko, dzięki czemu życie gospodarcze Włoch zostanie im całkowicie podporządkowane.

PRZED OTWARCIEM GRANICY FRANCUSKO - HISZPAŃSKIEJ

Dzienniki donoszą, że do Paryża przybył specjalny wysłannik gen. Franco. Ma on nawiązać rozmowy z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych, których celem ma być ostateczne ustalenie warunków otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej.

Źródła brytyjskie informują, że otwarcie to ma nastąpić w ciągu najbliższych 14 dni. Równocześnie ma być zawarta nowa umowa handlowa między Francją a Hiszpanią.

Milion ludzi na pogrzebie Gandhiego

Zwłoki Mahatmy spalono na stosie z sandałowego drzewa

W sobotę, dnia 31 stycznia br. odbył się w New Delhi w Indiach, pogrzeb zamordowanego w piątek **Mahatmy Gandhiego**, w którym wzięło udział ponad milion ludzi.

Oto jak odbyły się te uroczystości żałobne, według sprawozdania radiowego:

Po śmierci Gandhiego, zwłoki jego, okryte białym całunem, ale z nieosłoniętą twarzą, zostały przeniesione w nocy na teren pałacu Birla, w New Delhi.

Cały dom pogrążony był w ciemnościach. Przy zwłokach Gandhiego paliły się świece.

Pomimo silnego kordonu policji i wojska, tysiące ludzi przedostało się w pobliże domu, aby złożyć ostatni hołd Gandhiemu.

W nocy z piątku na sobotę ulice w New Delhi były pogrążone w ciemnościach. Kina i teatry były nieczynne. Na ulicach zbierały się grupki ludzi.

Podobnie minęła noc we wszystkich miastach Indii. Sklepy i fabryki zostały zamknięte.

Rząd Hindustanu ogłosił oficjalnie 13-dniową żałobę w całym państwie.

W sobotę, o godz. 6 rano czasu lokalnego otwarto bramę pałacu Birla (w którym mieszkał Gandhi), gdzie znajdowały się jego zwłoki.

Przed bramą ustawił się olbrzymi rząd ludzi, ciągnący się na kilka kilometrów. Wszyscy pragnęli złożyć ostatni hołd Gandhiemu.

Orszak pogrzebowy wyruszył z pałacu Birla w sobotę, o godz. 11.30 czasu lokalnego (6-ta rano czasu środkowo-europejskiego).

Premier Nehru wezwał przez radio ludność, aby pozostawiła dla orszaku wolną drogę z pałacu Birla nad brzeg rzeki i aby zachowała spokój.

Olbrzymie tłumy ludzi ustawiły się od wczesnego rana na trasie, którą przechodził orszak pogrzebowy Gandhiego. Ponieważ panuje powszechne przekonanie, że spojrzenie na twarz Gandhiego ma znaczenie uświęcające, dlatego też zwłoki Gandhiego nie zostały okryte całkowicie, a trasa orszaku żałobnego wyznaczona została tak, aby jak najwięcej ludzi mogło zobaczyć twarz Mahatmy.

Setki tysięcy ludzi — Hindusi i Muzułmanie, Sikhowie, chrześcijanie, buddyści i niewierzący — wielu spośród nich ze łzami w oczach — ustawili się zwartym tłumem na przestrzeni 8 kilometrów w żałobnym orszaku wzdłuż drogi, prowadzącej z pałacu Birla do świętej rzeki Dżumna, drogi, którą Mahatma Gandhi odbył swoją ostatnią wędrówkę na ziemi.

Zwłoki Gandhiego wynieśli z komnaty żałobnej jego wnuczka Ava Gandhi, jego sekretarz i najbliżsi przyjaciele — i umieścili na samochodzie wojskowym, tonącym w kwiatach. Twarz Gandhiego była odkryta, ubrany był w zwykłe swoje odzienie z białej wełny samodziałowej.

W orszaku żałobnym szedł za trumną gubernator dominium Indii, Mounthbatten, w opasce żałobnej na ramieniu. Przybyli również na pogrzeb premier Pandit Nehru, Rardar Vallabhai Patel, jego zastępca, Sardar Baldey Singh, minister obrony, pochodzący z plemienia Sikhów i inni członkowie rządu.

Wieńców było setki, w tej liczbie wieńce od wszystkich misyj dyplomatycznych.

Odezwały się trąby i inne instrumenty muzyczne, podniosły się okrzyki w języku hinduskim: „Gandhi, Gandhi zwycięzca" i orszak ruszył. Samochód z trumną ciągnęły oddziały wojskowe, morskie i lotnicze. Na samochodzie, obok trumny siedzieli: Pandit Nehru, Sandar Patel i Baldey Singh. Orszak posuwał się powoli wśród rzucanych na drogę kwiatów, które delikatnie usuwano, ilekroć padały na twarz zmarłego.

Tłum był tak gęsty, że policja musiała utworzyć kordon, aby zapobiec stłoczeniu się ludzi tuż koło wozu z trumną.

W ciągu nocy robotnicy wznieśli na brzegu świętej rzeki Dżumna specjalne podium, przeznaczone do spalenia zwłok.

Przed wojskiem, ciągnącym żałobny wóz, maszerował duży oddział spadochroniarzy z kolorowymi piórami na beretach oraz oddziały piechoty i szeregi kawalerzystów. Dalej ciężarówki wojskowe, wiozące drużynę skautów, a za nimi posuwała się wielka grupa kobiet w białych szatach.

Doczesne szczątki Gandhiego zostały spalone dokładnie w 24 godziny po jego zgonie na brzegu świętej rzeki Dżumna. Przy tym obrzędzie żałobnym obecnych było pół miliona ludzi. 1.200 lotników trzymało straż dokoła placu, na którym spalono zwłoki. Samoloty lotnictwa hinduskiego krążyły nad miejscem, gdzie ustawiono stos, zrzucając kwiaty.

Stos został zapalony pochodnią z drzewa sandałowego, umaczanego w topionym maśle. Gdy zaczął płonąć, rzucano nań naręcza kwiatów.

Syn Gandhiego dotknął lekko czaszki ojca laską bambusową, według obyczaju hinduskiego, co miało symbolizować oswobodzenie się duszy z ciała.

Gdy stos płonął olbrzymie tłumy modliły się.

Uroczystości pogrzebowe zbliżały się ku końcowi.

Rodzina, przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny oraz reprezentanci różnych organizacyj i ugrupowań zaczęli się powoli rozchodzić, podczas gdy wielotysięczne tłumy pozostały jeszcze przy spalonym stosie.

Był to w dziejach Delhi najuroczystszy dzień, ale też i najbardziej tragiczny. Wszyscy od szczytów, aż do najbiedniejszego obywatela nie odczuli tego inaczej.

Przez trzy dni przy prochach Mahatmy Gandhiego pełnili straż kapłani i członkowie rodziny zmarłego. Rankiem czwartego dnia prochy Gandhiego zostały zebrane i syn Gandhiego wrzucił je do wód Gangesu w Haridwar, słynnym miejscu pielgrzymek.

Nowiny z Kraju

MINISTERSTWO ZDROWIA uruchomi w roku bieżącym 3 tysiące dziecińców, obliczonych ogółem na 180 tysięcy dzieci.

OGÓLNA SUMA ofiar na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, osiągnęła do dnia 15 stycznia br. — kwotę 1,415,380.782 zł.

LICZBA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wzrosła w roku 1947 o 700 tysięcy osób. Ogólna liczba związkowców, dochodzi obecnie do 2 milionów 800 tysięcy członków.

DZIEŃ „WIĘŹNIA POLITYCZNEGO". W dniu 2 lutego w ramach „Dnia Więźnia Politycznego" w Krakowie, odbyła się msza św. w kościele Mariackim. Następnie w sali „Świtu"odbyła się akademia, na którą przybył premier Cyrankiewicz, który wręczył prezesowi Związku b. Więźniów Politycznych, nowoufundowany sztandar. Obchód zakończono wieczorem literackim w sali im. Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim.

ODNALEZIENIE DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH. Dr Hrabar, prowadzący z ramienia władz polskich na terenie Niemiec poszukiwania dzieci polskich, zdołał odnaleźć grupę dzieci, pochodzących z Polski. Są to dzieci, które Niemcy odebrali rodzicom wywiezionym na roboty do Niemiec, bądź też dzieci, które po śmierci rodziców, pozostały w obozach. Dzieci te pragną wrócić do Polski.

UJĘCIE ZABÓJCY SOŁTYSA. Organa bezpieczeństwa publ. ujęły w powiecie kieleckim bandytów, którzy w dniu 18 listopada r. z. zamordowali sołtysa z Bliżyna, Solarza. Morderstwa dokonała banda Ludwika Bliskiego. Aresztowano również 7 osób, które udzieliły bandzie schronienia i pomocy.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY RADZIECKICH. W Kętach, w powiecie bialskim, odbyła się onegdaj ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich, poległych w roku 1945. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Armii Polskiej i Radzieckiej, przedstawiciele partyj polit. i organizacyj społecznych, jak również tłumy społeczeństwa.

Proces o wydanie Wincentego Witosa w ręce gestapo

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu ,toczył się w dniach 5, 6 i 7 lutego br. sensacyjny proces hr. Klotyldy Szembekowej, oskarżonej o wskazanie Niemcom we wrześniu 1939 r. miejsca pobytu Wincentego Witosa, na skutek czego Prezes Witos został wówczas aresztowany.

Sprawa przedstawia się następująco:

We wrześniu 1939 r., po pogrzebie swej żony w Wierzchosławicach, Wincenty Witos wyjechał pociągiem na wschód. Pociąg, którym jechał Witos, został zbombardowany przez samoloty niemieckie i Prezes odniósł rany na twarzy. Rannego przewieziono do szpitala w Jarosławiu, a później do Cieszacina Wielkiego do p. Drohojowskiego, który umieścił Prezesa w leśniczówce. W leśniczówce mieszkała również oskarżona.

W dniu 13 września Witos powrócił do Cieszacina Wielkiego i tego samego dnia został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu jarosławskim.

Oskarżona Szembekowa, urodzona w Gracu w Austrii, już poprzednio została skazana przez Sąd w Przemyślu, na rok więzienia za wpisanie się na listę „volksdeutschów".

W czasie działań wojennych, oskarżona schroniła się w leśniczówce na Borowcu, dokąd przybył pewnego dnia Witos w towarzystwie Drohojowskiego. W tym samym czasie Szembekowa opuściła raz leśniczówkę i udała się do Próchnika po żywność. Na rynku natknęła się na żołnierzy niemieckich, którzy — jak się wyraziła — mówili jej ojczystym narzeczem styryjskim. Żołnierze ci obdarowali ją prowiantem. Szembekowa zaprzeczyła, jakoby podała im cokolwiek o miejscu pobytu Witosa. Twierdzi, że nie wiedziała, kto to jest Witos, ponieważ nie interesowała się polityką.

W czasie procesu przez salę sądową przesunęło się szereg świadków, którzy zeznawali nie tylko w tej sprawie, lecz również w sprawie późniejszych kontaktów Szembekowej z gestapo.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, wygłosił przemówienie prokurator.

Po przemówieniu prokuratora, wygłosił przemówienie obrońca. W ostatnim słowie oskarżona oświadczyła, że jest niewinna.

W sobotę Sąd Okręgowy w Przemyślu ogłosił wyrok w sprawie oskarżonej. Sąd wydał wyrok uniewinniający Szembekową od zarzutu popełnienia tej zbrodni.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, iż na podstawie zeznań świadków doszedł do przekonania, że Witos odwiedzającym go w więzieniu ludziom nie oświadczył stanowczo i wyraźnie, że właśnie Szembekowa wskazała gestapo miejsce jego pobytu, w szczególności sąd przy wyrokowaniu wziął pod uwagę zeznania przesłuchanej w charakterze świadka córki Witosa p. Julii z Witosów Masiowej. Świadek Julia Masiowa stwierdziła bowiem, że ojciec jej w licznych rozmowach, jakie prowadził z nią podczas odwiedzin w więzieniu, a później na wolności po odzyskaniu niepodległości — nigdy nie powiedział jej, że za sprawczynię swego aresztowania uważa Szembekową.

Z materiałów do najnowszej historii Polski

BITWA POD KOLBUSZOWĄ

dnia 8 i 9 września 1939 r.

(Dokończenie)

To było jedno bezsprzeczne plus boju. Drugim były niemieckie straty w ludziach i materiale. Straty wyniosły około 300 zabitych. Sześć samochodów ciężarowych, okrytych brezentem, z trupami, po wyrzuceniu ludzi z miasta, wywieziono wieczorem na zachód. Wśród zabitych było z górą 10 wyższych oficerów (2 majorów pochowano pod starostwem) co najmniej tyleż rannych, rozmieszczonych po bitwie w „Sokole" i po licznych punktach sanitarnych (np. w szkole w Nowej Wsi i Niwiskach i domach prywatnych, jak u Kiwaka w Nowej Wsi). W ciągu całej bitwy niemal bez przerwy kursowały auta sanitarne w stronę Niwisk i dalej na zachód.

Straty w materiale: 3 rozbite tankietki, 2 uszkodzone czołgi, 2 zdobyte czołgi (niestety żołnierze nie umieli ich prowadzić), 10 motocykli, kilka uszkodzonych armat i CKM, samochodów i olbrzymia ilość zużytej w bitwie amunicji itd.

Należy pamiętać, że obrońcom polskim brakowało dział przeciwpancernych i lotnictwa.

Najważniejszym jednak osiągnięciem bitwy kolbuszowskiej, które miasto i powiat jak najrychlej chcą uczcić pomnikiem, **było zwycięstwo moralne.** Nieznany przeważnie żołnierz, spoczywający pod opieką kolbuszowskiego społeczeństwa we wspólnej mogile — **mając do wyboru życie w niewoli lub śmierć za Ojczyznę, wybrał śmierć, ratując polski żołnierski honor.**

I w tym tkwi niewypłacona niczym wartość duchowa Nieznanego Żołnierza i Oficera z mogiły kolbuszowskiej. Zrozumie ją ten, kto na długim, przeciwległym grobie Partyzantów z lipca i sierpnia 1944 r. odczyta i odczuje proste słowa: „Zginęli, abyśmy byli wolni".

A zginęło ich sporo w kolbuszowskiej bitwie. Straty Wojska Polskiego wyniosły około 80 zabitych, w tym ponad 10 oficerów. Nadto nieznany oficer w Cmolasie i redaktor, kapitan Warchałowski, który zmarł z ran w szpitalu w Krakowie. Ponad 250 rannych. Około 300 jeńców.

A w materiale: 3 tankietki, 10 dział polowych (przeważnie zdemontowanych), drugie tyle karabinów maszynowych, większa ilość taboru i koni. Wielu rozbitków po bitwie, żołnierzy i oficerów, ukryła ludność po wsiach. Ale nie znajdzie się wiele dowodów osobistych. Ponad 40 zabitych pozostanie na zawsze... „Nieznanym Żołnierzem" — symbolem bohaterstwa.

BARBARZYŃCY NIEMIECCY

W zdobytym mieście, wściekły za opór, rozpoczął krwawe rządy zaborca. Już pierwsze jego wystąpienia w Kolbuszowej, nosiły wszystkie cechy przyszłej zbrodniczej akcji w Polsce. Jeszcze w czasie akcji, kolejno zdobywając dzielnice, w których oddziały Wojska Polskiego stawiały opór, Rynek, Dolna i Piasek, niemieccy żołnierze pod wodzą oficerów wpadali do ocalałych domów i pod groźbą broni, wypędzali wszystkich mieszkańców nie wyłączając kobiet, księży (ks. dziekan Dunajecki), starców (b. burmistrz Osiniak) i gnali wśród bitwy, po brutalnej rewizji osobistej, z rękoma podniesionymi w górę, na zborne punkty na Rynku i Błoniu, odpychając razami kolb od gaszenia ognia, ratowania rannych (żywa żołnierska pochodnia w ulicy 3-go Maja) i dobytku.

Szczególnie bezwzględnie obchodzono się z mieszkańcami domów, skąd padały strzały żołnierzy, z młodszymi mężczyznami i Żydami (rozerwanie ręcznymi granatami dwu Żydów, żołnierzy-jeńców w sieni w Rynku). Z rękoma w górze, bez okryć, chleba, i łyku wody dla dzieci, zabrani jak kto stał, podzieleni na grupy: mężczyźni, młodsze kobiety, Żydzi, starsze kobiety z dziećmi i starcy, pod strażą czołgów, oczekiwać mieli przez długie godziny, wśród trwogi nieopisanej, jęków pobitych i rannych, szykan, świstu kul, trwającego i gasnącego boju, patrząc na podpalane i rabowane przez Niemców domy, na płonące miasto, na rozstrzygnięcie swego niepewnego losu.

Za opór wojska polskiego i za straty, za zwichnięcie swych planów przez przymusową zwłokę w kolbuszowskim boju, na postrach **spalili Kolbuszowę,** później wypierając się tego (Maks Euler w „Krakauer Zeitung" — zrzucał zbrodniczą winę na polskich żołnierzy, palących rzekomo w odwrocie).

Takie są dzieje bitwy pod Kolbuszową.

Dr K. S.

Sprawy gospodarcze

Stan pogłowia bydła w Polsce

z końcem 1947 r.

W „Gospodarce Planowej" (Nr 1 z dnia 5. I. 1948) znajdujemy ciekawe dane, co do stanu pogłowia bydła z końcem roku 1947.

Wedle tych danych, stan ten wynosił 4 miliony 744 tysięcy sztuk, co w porównaniu z rokiem poprzednim, daje przyrost wynoszący około 1,700.000 sztuk. Z tej liczby 3 miliony 886 tys. sztuk przypadło na Ziemie Dawne, a 858 tysięcy na Ziemie Odzyskane.

Przeciętna ilość pogłowia bydlęcego na 100 hektarów użytków rolnych, wynosiła 18 sztuk — przy czym poszczególne województwa wykazują bardzo duże odchylenia od tej liczby. Na ogół Ziemie Dawne, mają wyższy stan od przeciętnej. Najkorzystniej przedstawia się on w województwie krakowskim, gdzie przypada 40,5 sztuk bydła na 100 hektarów. Najniższy stan pogłowia wykazuje województwo olsztyńskie, gdzie przypada tylko 7 sztuk na 100 ha.

Franciszek Kuler

Historia Parkoszowic --

wsi powiatu miechowskiego

Do Czytelnika!

Gdy nadeszła starość, w duszy i sercu budzą się tęskne wspomnienia przeszłości. A zatem przyszła mi myśl do głowy, ażeby choć nieudolnie, ale tak po prostu opisać dzieje mojej rodzinnej wsi — Parkoszowic, w której dnia 22 grudnia 1887 r. — ujrzałem pierwsze promienie słońca.

Jako samouk, prosty chłop, nie mam pretensji do miana historyka. Skromny zasób wiedzy, jaki posiadam, zdobyłem za pługiem, za broną, przy toporze, no i trochę z książek. Wiadomości czerpałem z różnych dzieł a także ze wspomnień starych ludzi, świadków wielu wydarzeń, których opowiadania słyszałem jeszcze przed pięćdziesięciu laty.

Autor.

W odległości 3 kilometrów, w kierunku południowo-wschodnim od Miechowa, po lewej stronie krakowskiego gościńca, prowadzącego do królewskich Słomnik. w dolinie otoczonej pierścieniem malowniczych wzgórz nad strugą, co wśród wierzb drzemiących kręto wody toczy, wśród świeżej zieleni bujnych sadów, już od niepamiętnych czasów usadowiła się schludna wieś Parkoszowice.

Nazwa tego starego osiedla pochodzi od jej pierwotnego założyciela Parkosza, rycerza króla Bolesława Chrobrego ,który w nagrodę za wybitne usługi na polach bitew, otrzymał od króla „łachę" ziemi, na której założył rodowe gniazdo, udzielając mu własnego nazwiska. Działo się to w IX wieku czyli z górą dziewięćset lat temu.

O losach Parkoszów, pierwotnych dziedziców tej posiadłości, dzieje nie przekazały nam prawie żadnych i pewnych wiadomości. Również nie wiele co pewnego możemy powiedzieć o losach pierwotnych mieszkańców Parkoszowic. W okresie wojny między książętami o tron krakowski (1227—1233 r.), — Ziemia Miechowska zapłonęła wojenną pożogą. Krwawe wypadki nie ominęły tak Parkoszowic, jak i sąsiednich wiosek. W owych to czasach pochód wojsk Konrada Mazowieckiego, spieszących traktem kielecko-krakowskim, naraził Parkoszowice, a także i sąsiednie wioski na rabunek i zniszczenie. W kilka lat po tym w r. 1241 Tatarzy, co jak potop zalali Ziemię Miechowską, zajęli również Parkoszowice, dzieci i starców wymordowali a młodzież i dorosłych zabrali w jasyr, wieś obrabowali i spalili.

Po najeździe tatarskim przybyli do Parkoszowic nowi ludzie, by dźwignąć nowe osiedle, nowe Parkoszowice. Niestety w roku 1287 znowu Parkoszowice nawiedziła pożoga z powodu najazdu Tatarów. (Trzeci najazd Tatarów za Leszka Czarnego — przyp. Red.). Na gruzach i zgliszczach trzeba było znowu budować nowe życie.

W roku 1294 Parkoszowice zostały obrabowane i zniszczone przez wojsko Bolesława księcia Mazowieckiego w walce o tron krakowski.

W roku 1306 Parkoszowice poniosły ogromną szkodę w dobytku i mieniu od wojska węgierskiego, które ciągnęło tędy na zdobycie Miechowa. (Było to w okresie walki Władysława Łokietka o tron krakowski. Łokietka posiłkowali wówczas Węgrzy. — Przyp. Red.). W tym czasie w Parkoszowicach a także w sąsiednich wsiach szerzył się głód i mór, zwany „powietrzem morowym". Pod rokiem 1315 daje kronikarz Bielski taką lakoniczną, lecz jakże wymowną notatkę: „Był wielki głód w Polsce, a więc i w Parkoszowicach, tak że matki swe dzieci jadły".

W roku 1348 w czasie oktawy Bożego Ciała. przeszła nad Parkoszowicami straszna burza, w czasie której gwałtowny wicher poprzewracał budynki, pozrywał dachy i z korzeniami powywracał stare drzewa. W pobliskim Miechowie, jak o tym wspomina Nakielski, ta niesłychanie gwałtowna burza, zniszczyła klasztor Bożogrobców.

Gdy te i tym podobne działy się rzeczy, nie było już w Parkoszowicach Parkoszów. Być może, że wymarli lub też przenieśli się w inne okolice kraju. Już w drugiej połowie XIV wieku, owa stara i żyzna posiadłość Parkoszów, znajdowała się w innym ręku, czego dowodem jest następujące zdarzenie: W roku 1370, Klemens z Nasiechowic, dziedziczną wieś Parkoszowice, sprzedaje Ściborowi z Grzybowa i jego siostrom, z prawem patronatu nad kościołem w Sławicach.

(C. d. n.)

Wieś podkrakowska przed 60 laty

GOSPODARSTWO. — BUDOWICTWO. — UBIÓR. — ZWYCZAJE LUDOWE. — BITKI. — PIJAŃSTWO. — STOSUNEK DO DWORU.

(Ciąg dalszy)

Parę słów pragnę też powiedzieć o łąkach czarnochowskich, leżących po prawej stronie Wisły, między rzekami Serafą i Drwiną. Dawniej ani Drwiną ani Serafa nie były obwałowane. Wisła wylewała prawie corocznie, względnie podniesione wody Wisły nie wpuszczały wód Drwiny i Serafy i te rzeczki wylewały tak, że całe łąki przemieniały się w jedno wielkie jezioro. Z sianem, które było kwaśne, ale rosło obficie, trzeba było uciekać przed powodzią na suchsze miejsca ku lasowi. Kto zawczasu z sianem nie umknął — temu zabierała je woda do Wisły. Z niższych miejsc łąk, stale wywożono siano na suchsze łąki. Ludzie pracowali od rana do nocy w wodzie po pas. Rum był tym lekarstwem, które pracujących chroniło od przeziębienia i chorób, wynikających z długiego przebywania w wodzie. Gdy wskutek wylewu — łąki zamieniały się w jezioro, pojawiały się w wielkich ilościach dzikie kaczki, kurki i inne ptactwo wodne. Na wiosnę przed wylewami, które przychodziły zwykle z końcem czerwca, łąki wyglądały od kwiecia jak jeden olbrzymi kobierzec, haftowany wszelkimi kolorami. Bociany i czajki były w nich gospodarzami. W krzakach wierzbiny — gęsto rozrzuconych po łąkach, kryły się młode sarny i zające, a nierzadko wypłoszyło się całe stadko saren z 15 do 20 sztuk złożone. Miały przeto i łąki swój urok, miały cudowny zapach kwiatów, miały swe bujne życie, na które składała się praca człowieka i obecność ptasich i zwierzęcych mieszkańców tych obszarów. A wczasie wojny w r. 1915 na tych łąkach żyło około 2000 sztuk bydła rogatego, zgromadzonego przez rząd austriacki ,jako zapas na wyżywienie armii. Bydło to wyżarło szybko trawę i z głodu i pragnienia — gdy nie mogło się dostać w ścisku do wody — ryczało jednym potężnym a przeraźliwym chórem, który rozlegał się po całej okolicy.

Gospodarstwa rolne

Rola uprawna w Czarnochowicach jest kiepska, choć Długosz mówił niegdyś inaczej. Od strony Wieliczki i Bogucic, ziemia jest wydatniejsza. Od strony Bieżanowa i Śledziejowic, gleba piaszczysta wymaga starannej uprawy i nawożenia.

Gospodarstwa rolne przed kilkudziesięciu laty, wynosiły jeszcze po kilkanaście morgów. Dziś gospodarstwa te są karłowate w 3/4 częściach i jako takie nie wystarczają na wyżywienie osiadłych na nich rodzin. To też ludność szuka zarobków gdzie może, nie tylko w kopalni wielickiej, do której przyjęcie uważa się za karierę ze względu na stałość zarobku i emeryturę, ale znaczna ilość ludności męskiej pracuje w Krakowie, w różnych przedsiębiorstwach magistrackich, nadto przy kolei, poczcie itd., — a sporo ludzi rozeszło się po świecie, szukając pracy i chleba, gdzie się da. Do roli, ludność miejscowa była zawsze i jest bardzo przywiązana i wiecznie na nią łakoma. Ziemi na sprzedaż w Czarnochowicach prawie nigdy nie było, bo każdy trzymał się swego zagona rękami i nogami, jeśli go tylko miał. Sprzedaż jakiegoś drobnego kawałka — jeśli miała miejsce — odbywała się potajemnie i niespodziewanie, aby kupującemu ktoś inny nie stanął w drodze. Przywiązanie do ziemi jest pięknym rysem charakteru mieszkańców Czarnochowic, dla których ziemia jest tylko częściowym źródłem utrzymania, a którzy mimo to, tej ziemi trzymają się kurczowo.

Budownictwo

Budownictwo w okresie 50 lat ostatnich, przeszło wielką ewolucję. Za mej młodości wszystkie domy w liczbie około 70, były drewniane ,kryte słomą, budowane przeważnie w ten sposób, że sień dzieliła dom na dwie części. Po jednej stronie sieni była stajnia i chlewiki — po drugiej stronie sieni, było mieszkanie złożone z kuchni i jednej izby. Tu i ówdzie chlewy były przybudówkami, zwłaszcza jeśli właściciel był rolnikiem i posiadał konie i krowy. W kuchniach i izbach podłoga drewniana należała do rzadkości. Przeważnie za podłogę służyła ubita na ziemi glina. Piece budowano z tzw. nalepą. Na nalepie tej na glinie lub cegle ,stał trójkątny żelazny „dynarek", na nim stał garnek. Paliło się na nalepie pod dynarkiem. Pierwszy dom murowany zbudował śp. Fr. Cygankiewicz, pisarz gminny około r. 1890 z własnej cegły, którą wypalił we własnej cegielni, założonej na górce „pod Kamionką". Od tego też mniej więcej czasu, datuje się użycie dachówki jako materiału do krycia domów. Dachówka powoli wypierała strzechę a jako materiał ogniotrwały, była używana chętnie do krycia, szczególniej nowo wznoszonych budynków. Również drewniane podłogi szybko się przyjmowały, najpierw w izbach mieszkalnych, a potem także w kuchniach. Z biegiem czasu przyszły ogródki kwiatowe przed domami i firanki do okien, a w ostatnich latach wznosi się budynki murowane, które usuną powoli budynki drewniane, jako ulegające szybkiemu zniszczeniu, szczególnie wobec braku dobrego drzewa. Powoli przyjmuje się zwyczaj budowania oddzielnych stajen. Ta sprawa nie może się upowszechnić, ze względu na brak środków na osobną budowę szczególnie u rolników, a nie-rolnicy mają 1 krowę lub najwyżej dwie i osobna stajenka wypadłaby za drogo. Stodoły jako osobne budynki, posiadają ci mieszkańcy, którzy mają nieco więcej ziemi, albo ci, którzy odziedziczyli je po ojcach. Właściciele mniejszych gospodarstw mają stodółki połączone z budynkiem mieszkalnym, a za stodoły służą także wszystkie strychy na domach. Klozety przed 50 laty były wyjątkami. Dopiero około r. 1895 jeden ze starostów z Wieliczki, wydał nakaz zbudowania tych ubikacyj przy każdym domu, który to nakaz został w 100% wykonany. Studnie są dość gęsto rozrzucone po całej gminie, wody jest pod dostatkiem. (C. d. n.)

KRWIODAWSTWO

Jednym z nowoczesnych zabiegów terapeutycznych — stosowanych przez dzisiejszą medycynę, jest transfuzja krwi.

Przetaczanie krwi ważne dla leczenia w czasie pokoju, ma bardzo szerokie i doniosłe znaczenie w czasie wojny, kiedy transfuzje krwi muszą być masowo stosowane dla ratowania osłabionych upływem krwi rannych.

Zagadnieniem tym interesował się już w czasach przedwojennych Polski Czerwony Krzyż. Zarząd Główny już w 1932 r. stworzył w Warszawie Instytut przetaczania krwi, który rozwinął szeroką działalność dostarczania krwi dla ludności cywilnej i miał służyć na wypadek wojny dla celów wojskowych.

W okresie powojennym Polski Czerwony Krzyż tworzy Instytut przetaczania i konserwowania krwi w Łodzi oraz stacje przetaczania i konserwowania krwi przy szpitalach PCK w Poznaniu, Wrocławiu i przy Centralnej Przychodni Leczniczej PCK w Krakowie.

Te cztery placówki dostarczyły w III-im kwartale 1947 r. ogółem 29.860 cm³ krwi świeżej i 54.375 cm³ krwi konserwowanej. Kwartalny koszt utrzymania tych stacji wynosi: 1.589 400 zł. Krwiodawcy rekrutują się przeważnie ze sfer młodzieży akademickiej i robotniczej.

Zgodnie z programem pracy na rok 1948 Polski Czerwony Krzyż na zlecenie Ministerstwa Zdrowia obejmuje na zasadzie wyłączności akcję krwiodawstwa na całym obszarze Państwa.

W tym celu organizuje się dalsze stacje w Warszawie i Gdańsku, a następnie w Bydgoszczy, Katowicach, Lublinie, Szczecinie i Białymstoku.

Przewiduje się również w razie powstania odpowiednich warunków dalszą rozbudowę tej akcji przez tworzenie punktów krwiodawstwa w wydzielonych miastach i powiatach w oparciu o istniejące tam szpitale.

Konferencja PSL w Tarnowie

W dniu 20 stycznia br. odbyło się w Tarnowie zebranie delegatów PSL przy udziale około 200 działaczy z gromad powiatu tarnowskiego. Przewodniczył **poseł Leś**. Wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i o stosunkach w Polskim Stronnictwie Ludowym. wygłosił owacyjnie witany **poseł dr Władysław Kiernik.** Mówca m. in. poddał druzgocącej krytyce politykę poprzedniego prezesa stronnictwa Stanisława Mikołajczyka, która doprowadziła stronnictwo do ruiny i do walki ze stronnictwami demokratycznymi w Polsce. Co do polityki zagranicznej, wskazał mówca na korzyści wynikające ze sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi, podkreślając ich pokojową współpracę na arenie międzynarodowej. Okrzykiem na rzecz jedności chłopsko-robotniczej, zakończył poseł Kiernik swój wyczerpujący referat, przyjęty oklaskami przez zebranych.

Referat organizacyjny wygłosił prezes Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego, Józef **Olszyński,** kreśląc plan pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

W dyskusji zabierali głos: **Kipiela Wojciech, Wiśniewski Czesław, Wołkowicz Jan, Zyguła, Nasiadka, Wł. Boruch, Sroka i Konieczny.** Poziom dyskusji świadczył o dużym wyrobieniu społeczno - politycznym, dyskutantów.

Po referacie i dyskusji, odczytano znaną z gazety „Piast" rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, poseł Leś zamknął zebranie.

Czesław Wiśniewski

Nowe banknoty 5-złotowe

Z dniem 5 lutego br. Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu nowe bilety bankowe 5-złotowe drugiej emisji, z datą, Warszawa, 15 maja 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i sekretarza.

Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W". Wymiar nowego biletu 5-złotowego wynosi 122×60 mm. Całość biletu utrzymana jest w kolorze stalowo-niebieskim. Bilet nie posiada oznaczenia serii i numeru.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 5-złotowe emisji 1944 r., są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Wpłacając roczną prenumeratę otrzymasz bezpłatnie portret ś. p. Prez. W. Witosa!

Kącik prawny

JAK ODTWORZYĆ METRYKI SPORZĄDZONE ZA GRANICĄ?

Ostatnio ukazał się dekret przewidujący, że jeśli metryka urodzenia, małżeństwa lub śmierci obywatela polskiego została sporządzona poza granicami państwa, a uzyskanie wypisu jest niemożliwe, lub związane z poważnymi trudnościami — ustalenie treści metryki może nastąpić w trybie postępowania sądowego. Ustalenie to przeprowadza sąd grodzki (metryki urodzeń i zgonów), oraz sąd okręgowy (metryki małżeńskie) — w miejscu zamieszkania wnioskodawcy.

Sąd ustala treść aktu na podstawie dokumentów lub zeznań świadków. Złożenie fałszywego zeznania pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

Przepisy te mają również zastosowanie do spraw toczących się przed sądami powszechnymi w zakresie odtworzenia aktów stanu cywilnego sporządzonych na obszarach, które obecnie znajdują się w granicach Związku Radzieckiego.

Dekret powyższy obowiązuje od 22 października 1947 roku.

Łańcuch prasowy

Min. Prez. Władysław Kiernik składa zł 1000 i wzywa pp.: *posła Józefa Lesia, posła Fr. Stachnika, posła R. Gesinga, w-prez. NKW Jana Madejczyka, Prez. Mich. Chmurę, Stanisława Mazanka, Józefa Mamaka, Henryka Krzciuka, Józefa Maciuszka, Jana Tobiasza, Wojciecha Samka, Jana Rybę, Ignacego Piachnę, Józefa Cabałę i Sylwestra Pilcha* do złożenia dowolnej kwoty według uznania i możności i wezwania Swych przyjaciół ludowców do dalszego łańcucha wpłat na powyższy fundusz.

P. *Jan Sowa* składa zł 300 i wzywa pp.: *Miecz. Nowaka, Miecz. Romańskiego i Mieczysława Sochę* do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

PAMIĘTAJ O TYM, że,

Twoim obowiązkiem jest troszczyć się o wzrost „Piasta".

Dumą każdego chłopa winien być jak największy nakład „Piasta", najstarszego pisma ludowego.

We wszystkich sprawach należy uprzednio zasięgnąć bezpłatnej porady, jakiej Ci udzieli w każdej sprawie „Piast".

Obowiązkiem Twoim jest utrzymać stały kontakt z redakcją „Piasta", przesyłając prawdziwe wiadomości z życia Twojej wsi.

Przestając prenumerować „Piasta" źle służysz sprawie ludowej.

Z dziedziny wynalazków

SZTUCZNY DESZCZ NAD MELUN

Prasa francuska donosi, że Państwowy urząd meteorologiczny przeprowadził w ubiegłą sobotę doświadczenie, z wywołaniem sztucznego deszczu.

Z miejscowości Bretigny (czyt. Bretini) wystartował samolot, mając na pokładzie kilka kilogramów dwutlenku węgla.

Dwutlenek węgla został rozsypany w chmurze unoszącej się bardzo wysoko nad miejscowością Melun. W ciągu kwadransa chmura opuściła się na wysokość jednego kilometra i spadł z niej ulewny deszcz.

CZY MASZYNA ROBOT ZASTĄPI GÓRNIKA?

Sesacyjny artykuł gazety paryskiej

Bernard Busson w artykule, który ukazał się w „Parisien Libéré", wyraża przekonanie, że **niedaleki jest moment, gdy ciężką pracę górnika, zastąpi maszyna-robot, kierowana na odległość przez fale radiowe.**

Wykorzysta się tutaj doświadczenia badań aeronautycznych, które od kilku lat posuwają się olbrzymimi krokami naprzód. Wiadomo jest, że samolot kierowany wyłącznie falami radiowymi przeleciał już Atlantyk.

Tysiące najlepszych inżynierów i techników zostało zaangażowanych do pracy badawczej. Dawny, nieczynny obecnie szpital Stawiskiego w Chatillon przebudowuje się obecnie na olbrzymi instytut fizyko-chemiczny. W ChalaisMeudon buduje się największy w świecie tunel do badań aerodynamicznych.

KURSY SANITARNE PCK NA 1948 R.

Zarząd Główny PCK w ramach przyszłej działalności zdrowotnej, przewiduje zorganizowanie 1.579 kursów sanitarno-ratowniczych i innych na terenie całej Polski przy placówkach PCK, w tym: w Okręgu Krakowskim 99 kursów rozmaitego typu, jak: Kursy: —Sióstr Pogotowia Sanitarnego, — dla Ratowników I. stopnia, — dla Ratowników II. stopnia, — dla Ratowników drogowych i szoferów, — Kół Młodzieży, — Przodownic Zdrowia, — Młodych Matek, — Higienistek Szkolnych, — Opiekunów Kół Młodzieży, — dla Sióstr z niemieckim wyszkoleniem, — Opiekunek Niemowląt i — Dezynfektorów.

AMBULANSE RUCHOME PCK

W trosce o likwidację następstw wojny, w sierpniu 1946 roku wypuścił Polski Czerwony Krzyż w teren 11 ambulansów ruchomych, obsługujących najsilniej dotknięte działaniami wojennymi zakątki kraju.

Ruchome ambulanse PCK niosły pomoc tak sanitarną, w formie porad lekarskich, rozdziału leków, drobnych zabiegów chirurgicznych, ułatwianie zdobycia opieki szpitalnej, jak również w formie rozdzielania odzieży, czy wyprawek niemowlęcych najbardziej zniszczonej przez wojnę ludności.

Przeciętnie dziennie ambulanse te obsługiwały po 50 pacjentów.

W okresie od 1. IV. do 30. IX. 1947 r. PCK wysyłał w teren 16 ambulansów ruchomych. Ambulanse te miały 202 wyjazdy, w terenie przebywały — 574 dni, udzieliły porad — 22.931 dokonały zabiegów — 3.786.

Całkowity koszt utrzymania za powyższy czasokres wyniósł — zł 2,214.420.15.

PCK zgodnie z planem na 1948 rok niesienia doraźnej pomocy najbardziej zniszczonym i potrzebującym zakątkom kraju, przewiduje dalszą rozbudowę działalności ambulansów ruchomych, ze specjalnym uwzględnieniem terenów osiedleńczych Ziem Odzyskanych i terenów tzw. „przyczółkowych.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p. M—43227 Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7.